Nr. 316. We Lwowie, sobota dnia 9 lipca 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Język polski na uniwersytecie lwowskim.

Lwów, 8 lipca.

Swego czasu donieśliśmy, iż trzej studenci Rusini, uczęszczający na uniwersytet lwowski, wnieśli zażalenie do trybunału państwa przeciw senatowi akademickiemu uniwersytetu lwowskiego z tego powodu, że nie chciał im wystawić legitymacji akademickiej w języku ruskim i przeciw ministerstwu oświaty, które zarządzenie senatu zatwierdziło. W sprawie tej odbyła się w kwietniu b. r. rozprawa przed trybunałem państwa, który — jak już donieśliśmy — również odrzucił zażalenie owych studentów ruskich.

W zażaleniu swem studenci ci powoływali się na to, że odmówienie przez senat akademicki wystawienia im kart legitymacyjnych w języku ruskim, sprzeciwia się § 19 ustaw zasadniczych, przyznających równouprawnienie wszystkim narodom, zamieszkałym w monarchji.

Wczorajsza *Wiener Ztg.* zamieszcza motywy wyroku trybunału państwa. Brzmią one: Skarżący się opierają swe zażalenie przeciw rozporządzeniu ministerstwa oświaty z dnia 31 sierpnia 1903 r., które nie uwzględniło ich rekursu przeciw zarządzeniu senatu akademickiego uniwersytetu we Lwowie, odrzucającemu ich żądanie wydania im akademickich kart legitymacyjnych w języku ruskim, na tem, że rozporządzenie ministerstwa jest naruszeniem § 19 ustaw zasadniczych państwa z dnia 21 grudnia 1867 przyznającego językowi ruskiemu równouprawnienie w szkole, urzędzie i w życiu publicznem. Skarżący twierdzą, „iż słuchacze uniwersytetu są wobec władz uniwersyteckich prywatnemi stronami“ i mają prawo żądać, aby władze uniwersyteckie w stosunku z nimi używały ich krajowego (landesüblich) rodzinnego języka i dlatego też szczególniej ruscy studenci, uczęszczający na uniwersytet lwowski, mają prawo żądać, aby władze uniwersyteckie w stosunku z nimi posługiwały się językiem ruskim w mowie i piśmie.

Trybunał państwowy nie może uznać słuszności twierdzenia, jakoby studenci uniwersytetu mieli być uważani przez władze uniwersyteckie za strony, a również nie może przyznać słuszności, opierającej się na tem twierdzeniu skardze o naruszeniu zagwarantowanych przez konstytucję praw politycznych.

Według § 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 1873 r. dotyczącej organizacji władz uniwersyteckich, dzielą się uniwersytety na wydziały, zwane fakultetami, które znów składają się z kolegjum profesorskiego i imatrykulowanych studentów. Według § 14, ustęp 2 tej ustawy, do zakresu działania kolegjum profesorskiego, będącego według § 4 lit. c bezpośrednią władzą kierowniczą fakultetu, należą wszystkie te sprawy naukowe i dyscyplinarne, które nie są zastrzeżone, jako podpadające kompetencji senatu. Dalej według ustępu 3, liczba 3 § 14 każdemu fakultetowi przysługuje przedewszystkiem prawo nadzoru nad zapisanymi na ten wydział studentami.

Według § 19 cytowanej uchwały, senat akademicki, który na podstawie § 9 wybierany jest przez kolegja profesorskie wszystkich fakultetów, jest najwyższą akademicką władzą i w myśl ustępu 3 § 19 wykonywa przedewszystkiem dyscyplinę nad całym należącym do uniwersytetu personalem i nad studentami, nad tymi zaś ostatnimi stosownie do istniejących przepisów dyscyplinarnych. Z tych ustawowych postanowień wynika, że imatrykulowani studenci uniwersytetu w stosunku do władz uniwersyteckich (kolegjum profesorów z dziekanem i senat akademicki z rektorem na czele), podlegając ich nadzorowi i władzy dyscyplinarnej, nie mogą być uważani za strony tj. za osoby, stojące poza związkiem uniwersyteckim. Dlatego też władze uniwersyteckie w stosunku do studentów obowiązują przepisy, dotyczące języka urzędowego lub języka w wewnętrznej służbie.

Co się zaś tyczy tych przepisów, to rozporządzenie ministerstwa oświaty z dnia 5 maja 1879 r. zawiadomiło rektorat uniwersytetu, że cesarz swem najwyższem postanowieniem z dnia 27 kwietnia 1879 r. zarządził, aby język polski był językiem urzędowym w uniwersytecie lwowskim w takim samym stopniu, w jakim w myśl rozporządzenia z dnia 5 czerwca 1869 jest on językiem urzędowym władz i urzędów, wyliczonych w § 1- 3 rozporządzenia z r. 1869. Ministerjalne rozporządzenie z dnia 5 czerwca 1869 r., które zmieniając istniejące wówczas przepisy o języku urzędowym w służbie wewnętrznej i w stosunkach między władzami i urzędami, wydanem zostało na podstawie najwyższego postanowienia z dnia 4 czerwca 1869 r. dla Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, zawiera w § 1 postanowienie, że władze i urzędy, podlegające ministerstwom: spraw wewnętrznych, skarbu, handlu i rolnictwa, dalej rada szkolna krajowa i sądy tak w służbie wewnętrznej, jakoteż w korespondencji z niewojskowemi władzami, urzędami i sądami, w kraju, posługiwać się mają językiem polskim.

Karty legitymacyjne wydawane studentom uniwersytetów, a więc także i studentom uniwersytetu lwowskiego na podstawie uchwał senatu akademickiego, wydawane są z okazji zapisania się na uniwersytet przez władze uniwersyteckie w tym celu, żeby każdy student miał dowód, że jest imatrykulowany na jednym z fakultetów i miał legitymację. Legitymacje te muszą więc być uważane za takie dokumenty, które są wydawane w służbie wewnętrznej, dlatego też muszą być wystawione w języku urzędowym. Według zaś rozporządzenia ministerjalnego z dnia 5 maja 1879 roku, językiem urzędowym władz uniwersyteckich na uniwersytecie lwowskim jest język polski, dlatego też dla wszystkich studentów imatrykulowanych na uniwersytecie, bez względu na ich narodowość legitymacje mają być wystawione w języku polskim i dlatego zażalenie skarżących się nie może być uwzględnione i nie można tego zarządzenia uważać za naruszenie § 19 konstytucji.

Nie ma mobilizacji w Królestwie.

Do *Dziennika poznańskiego* donoszą z Warszawy:

W dniu wczorajszym pojawił się w wydaniach porannych gazet naszych urzędowy telegram o mobilizacji, tak ogólnikowy i niezrozumiały zarazem, że wzbudził panikę wśród wszystkich rezerwistów warszawskiego okręgu wojskowego. Robiono stąd wniosek, zresztą usprawiedliwiony enigmatycznością doniesienia, że wszyscy rezerwiści z całego imperium pójdą niebawem na plac boju!... Tymczasem wieczorna redakcja następnego telegramu również urzędowego, widocznie prostującego niejasność poprzedniej depeszy, zaprzeczyła ogólnej mobilizacji. Było to zresztą do przewidzenia.

Ów drugi rozkaz zarządza wprawdzie mobilizację na szeroką skalę, ale nie dotyczącą nas bezpośrednio. Okręgi dotknięte mobilizacją w zakresie: „potrzebnej liczby szeregowców rezerwy“ obejmują w całości lub częściowo gubernie: petersburską, estlandzką, inflancką, pskowską, nowogrodzką, twerską (z okręgu wojskowego moskiewskiego), kilka powiatów gub. moskiewskiej — oraz „niektóre“ (?) kategorje szeregowców rezerwy z okręgów wojskowych: moskiewskiego, kazańskiego i kijowskiego.

Jestto kontyngens ogromny. Ile da na papierze ludzi, a ile w rzeczywistości, trudno obliczyć. W każdym razie około pół miljona. Ponieważ wiadomo już, że siła przewozowa kolei żelaznej syberyjskiej oraz inne środki zaprowiantowania armji, mogą w obecnym stanie kolei tejże i środków, zaopatrzyć we wszystko co potrzeba, najwyżej armję 250 tysięczną, poza Bajkałem — więc trudno nawet przypuścić, aby w rozkazie mobilizacyjnym mowa być mogła o wszystkich rezerwistach wszystkich wyżej wymienionych okręgów. Prawdopodobnem jest, że frazes początkowy, mówiący o „potrzebnej liczbie szeregowców“ zastosowany będzie do całości, a wykonanie pozostawione do dyskrecji komendom poszczególnych okręgów. Ukaz obejmuje: Rosję północną (Petersburg i Nowogród), nadbałtycką (Inflanty, Estonję i Psków), środkową (Moskwę i Twer), wschodnią (Kazań) i południową (Kijów i Połtawę). Przestrzeń ta, mobilizacją objęta, równa się w ogólnym zarysie powierzchni mniej więcej Francji, Austrji i Niemiec, razem wziętej.

Jak widzimy, sprawdza się to, o czem mówiliśmy w listach poprzednich, a mianowicie: Królestwo Polskie i Litwa, czyli okręg wojskowy warszawski i wileński nie wchodzą w plany mobilizacyjne, jako dwa najbardziej na zachód wysunięte, a bardzo ważne posterunki strategiczne; okręg wojskowy kijowski dotknięty został mobilizacją tylko częściowo; okręgi fabryczne zostały ukazem mobilizacyjnym pominięte, a to ze względu na socjalistów. Do takich należy: Warszawa, Ekaterynosław, Moskwa. To też, nie mówiąc już o Warszawie, samo miasto Moskwa z powiatem, oraz Ekaterynosław, ostatni należący do okręgu kijowskiego, nie zostały mobilizacją objęte.

Znajduje się jednak w ukazie tym ustęp, mówiący: „Powołać do służby czynnej zamieszkałych w obrębie cesarstwa oficerów rezerwy, należących do skompletowania wojska, jak również i szeregowców rezerwy, przeznaczonych do zajęcia stanowisk oficerskich“. Wyraz: „cesarstwo“ oznacza zapewne całe państwo, jak tego zresztą dowodzi powołanie już kilkudziesięciu oficerów rezerwy z Królestwa Polskiego, poczem nastąpi niezawodnie i dalszy ciąg powołania tychże oficerów.

Ale zbiorowej mobilizacji rezerw od nas jak widzimy dowodnie z najnowszego ukazu, tymczasem spodziewaćsię nie należy, ani z Królestwa, ani z Litwy. Pomimo to obawa mobilizacji wśród rezerwistów naszych nie ustaje. Obawa ta, jest chwilowo przynajmniej, niczem nie uzasadnioną.

Jak wiadomo i bez tego, szeregi armji w Mandżurji przepełnione są naszymi.

Minister rolnictwa w Galicji.

Minister rolnictwa, bar. Giovanelli, przybywa do Galicji w dniu 16 b. m. Towarzyszyć mu będą w podróży radca dworu Struszkiewicz i radca sekcyjny bar. Sacken. Minister opuści Wiedeń dnia 15 lipca pociągiem wieczornym o godz. 10·15, a przyjedzie do Krakowa dnia 16 o o 6·30 zrana. Program pobytu p. ministra w naszym kraju przedstawia się jak następuje:

Dnia 16 lipca: Zwiedzanie zakładów ogrodniczych Tow. ogrodniczego w Prądniku czerwonym; krajowej stacji doświadczalnej; c. k. starostwa górniczego; posłuchania, wizyty. Popołudniu wyjazd do Czernichowa dla zwiedzenia kraj. śred. szkoły rolniczej; powrót do Krakowa.

Dnia 17 lipca: Wyjazd z Krakowa pociągiem osobowym o godz. 8·10 zrana do Podłęża. Stamtąd do Niepołomic. Zwiedzenie c. k. zarządu domen i lasów, lasu i leśniczówek. Powrót do Podłęża. Stamtąd pociągiem o 6.51 popołudniu do Bierzanowa, celem obejrzenia obory zarodowej polskiego czerwonego i fryzyjskiegó bydła u wiceprez. krak. Tow. rolniczego, p. Czecza. O 9 wieczorem powrót koleją do Krakowa.

Dnia 18 lipca: Wyjazd z Krakowa pociągiem pospiesznym przez Tarnów do Muszyny. Przybycie tamże o 12·40. Zwiedzenie c. k. zarządu domen i lasów. Odjazd do Krynicy powozami, zwiedzenie zdrojowiska; o godz. 9 odjazd do Muszyny. Po przenocowaniu w wagonie, p. minister uda się pociągiem o 5.23 zrana przez Tarnów do Rzeszowa.

Dnia 19 lipca: Przybycie do Rzeszowa o 12.25 w południe. Zwiedzenie kraj. szkoły mleczarskiej. O 5·22 odjazd do Przeworska i zwiedzenie cukrowni, oraz gospodarstwa.

D. 20 lipca: Po przenocowaniu w Przeworsku uda się p. minister powozem do Mikulic, celem zwiedzenia obór zarodowych rasy simenthalskiej i oldenburskiej; powrót do Przeworska na pociąg wychodzący do Jarosławia o 10·32 z rana. Przybycie do Jarosławia o 10.50, stamtąd powozem do Pełkiń, celem obejrzenia obory zarodowej simenthalskiej i stadniny arabskiej. O 6·20 odjazd do Lwowa. Przybycie tam 8·40 wieczorem.

Dnia 21 lipca: Zwiedzanie stacji kontrolnej nasion kraj. szkoły leśnictwa; c. k. dyrekcji domen i lasów. Wizyty i posłuchania; popołudniu wycieczka do Dublan celem zwiedzenia kraj. akademji rolniczej. Powrót do Lwowa.

Dnia 22 lipca: Wyjazd ze Lwowa o 6·45 z rana. Przybycie do Borysławia o 10·42 przed południem. Zwiedzanie kopalni; odjazd do Stryja o 12·55 przed południem, przybycie tamże o 2·20. Powozem do Bereźnicy, celem zwiedzenia kraj. szkoły rolniczej; stamtąd powozem do Podhorzec, celem zwiedzenis szkółki drzew br. Brunickiego. Nocleg w Podhorcach.

Dnia 23 lipca: Z rana oględziny bydła włościańskiego i koni. Odjazd ze Stryja 11·10 do Mikołajowa-Drohowyże. Zwiedzenie c. k. stacji ogierów. Odjazd do Lwowa o 3·23 popołudniu, przyjazd tamże 4·35. Zwiedzenie rzeźni miejskiej.

Dnia 24 lipca: Wyjazd ze Lwowa o 10·52 z rana. Przybycie do Krasnego 11·54 przedpołudniem. Powozem do Firlejówki, celem zwiedzenia gospodarstwa i obory zarodowej, rasy simenthalskiej. Odjazd o 8·58 wieczorem przez Lwów do Tarnowa. Przyjazd do Tarnowa 6·20. rano. Zwiedzenie kraj. szkoły ogrodniczej. Wyjazd z Tarnowa o 11·10, przyjazd do Krakowa o 1·30, powrót do Wiednia pociągiem pospiesznym o 2·24.

Wojna Japonji z Rosją.

Przejazd przez Dardanele.

Ze Stambułu nadeszła wczoraj niespodziewana wiadomość, a mianowicie, że pod flagą rosyjskiej floty ochotniczej, przepłynęły przez Dardanele trzy rosyjskie statki przeznaczone na Wschód daleki. Rzekomo, były to statki handlowe, pod taką też płynęły flagą, w istocie jednak Europa stoi dziś wobec spełnionego już faktu przepłynięcia przez Dardanele trzech rosyjskich, doskonale uzbrojonych i zaopatrzonych krążowników największego typu. Okręty „Petersburg“, „Orzeł“ i „Smoleńsk“ bowiem zbudowane ze stali, pełniące w czasie pokoju służbę przewozową, w ten sposób są urządzone, że w czasie wojny, po zaopatrzeniu w dodatkowe działa, bez żadnych dalszych przeróbek pełnić mogą służbę krążowników. Prawdopodobnie więc, na czas przejazdu przez cieśninę, Rosjanie pochowali lub zamaskowali działa, wypłynąwszy zaś na pełne morze, znowu wywindują je z pod pokładu na zewnątrz i flagę handlową zamienią na wojenną. Nowe te krążowniki należą do okrętów większego typu. „Petersburg“ posiada długość 128 metrów, siłę 11.200 koni i szybkość 19 mil morskich na godzinę, „Orzeł“ długi jest 127 m., ma siłę 9500 koni i szybkość 19 mil, a „Smoleńsk“ 143 m., posiada maszyny o sile 16.500 koni i płynie 20 mil na godzinę. Jako uzbrojenie w czasie pokoju posiadają: „Petersburg“ 2 działa szybkostrzelne kalibru 6 cali, 10 — kal. $4^7/_{10}$ i 11—$3^7/_{10}$. „Orzeł“ 7 dział kal. 12 cali, „Smoleńsk“ 8 dział kal. 12 i 8 — kal. 7·5. Ponadto, jak poranne doniosły depesze, przepłynął wczoraj przez Dardanele jeszcze czwarty okręt „Sebastopol“, wobec tego jednak, że nazwisko to nie znajduje się w spisie statków ros. floty ochotniczej, jaki on jest, niewiadomo.

Referent wojenny *N. Fr. Presse* przestrzega, aby nie dawano wiary sprzecznym z faktami doniesieniom rosyjskim, jakoby się Japończycy cofali. Przeciwnie, na podstawie faktów, zawartych nawet w doniesieniach rosyjskich, stwierdzić należy, iż Japończycy mimo pory deszczowej, wprawdzie powoli, ale bezustannie posuwają się w kierunku północno-zachodnim ku Liaojanowi i Mukdenowi, gdzie należy lada dzień oczekiwać walnej rozprawy.

Pomimo zaprzeczeń półurzędowych *Köln. Ztg.*, paryski dziennik *Journal*, pismo przychylne Rosji, podaje w telegramie z Petersburga ponownie wiadomość o złamaniu neutralności Niemiec i Francji na korzyść Rosji, i o grożących z tego powodu zawikłaniach międzynarodowych.

Journal stwierdza, iż Niemcy w istocie ofiarowali swój port w Kiaoczau na schronienie floty rosyjskiej, gdyby się jej udało wypłynąć z Portu Artura i przełamać blokadę admirała Togo. Nadto już po wypowiedzeniu wojny, sprzedały Niemcy Rosji jeden krążownik Francja zaś miała polecić swoim stacjom węglowym, aby dostarczały węgla eskadrze bałtyckiej.

Naruszenie neutralności stanowi *casus foederis* i Japonja na podstawie sojuszu, zawartego z Anglją, zażądałaby jej interwencji.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła w całej prasie europejskiej wiadomość Biura Reutera, że znajdująca się w Weihajwei eskadra angielska, złożona z 4 pancerników, 4 krążowników, 1 statku awizowego i 1 torpedowca, odpłynęła nagle wczoraj wieczorem, nie wiadomo w jakim kierunku.

(*Telegr. Dziennika Polskiego*).

Z placu boju w Mandżurji.

Peterburg. Sacharow telegrafuje do sztabu generalnego: Dnia 4 lipca usiłował nieprzyjaciel odeprzeć nasze wojska, na naszej linji, idącej z północy na południe, lecz bez powodzenia. Dnia 4 b. m. przedsięwzięliśmy silny rekonesans w kierunku na Siuneczen, ponieważ zauważyliśmy, że nieprzyjaciel opuścił wieś Wafankou i Potaicę oraz, że jego przednie straże cofają się na lewy brzeg rzeki Sevis-Kogho. Sześć kilometrów na północ od Siuneczen, po obu stronach linji kolejowej, zauważono o g. 9 wieczorem mały oddział straży nieprzyjacielskiej, na linji Wansinfu-Batsiatsa. Silny ogień konnicy i strzelców oraz fakt, że wojsko nasze obeszło lewe skrzydło nieprzyjaciela, sprawiły, że ten musiał cofnąć się w kierunku wyżyn Kauczican, 4 kilom. na północ od Siuneczen. Nasza baterja, która zajęła silną pozycję, otworzyła skuteczny ogień na konnicę i piechotę nieprzyjacielską, stojącą na wyżynie. Ogień był tak skuteczny, że Japończycy zaraz po pierwszych strzałach, zostawiając rannych, konie, broń i amunicję, uciekli w kierunku Siuneczen.

Oddział naszych strzelców zajął stację Siuneczen, nie mógł jednak ruszyć dalej ponieważ mury miasta Siuneczenu obsadzone były przez piechotę japońską i artylerję górską. Wyżyny w odległości 5 kilometrów na wschód od Siuneczen również obsadziliśmy. W tym czasie otworzył nieprzyjaciel z lewego brzegu rzeki Seviskogho ogień działowy na stację i wyżyny Kousziczanu, które były przez nas zajęte.

Przedsięwzięte zwiady wykazały, że na lewym brzegu Seviskokho znajdują się dość znaczne siły nieprzyjacielskie i że Siuneczen i wyżyny na wschód od miasta obsadzone są przez wojska nieprzyjacielskie. Po naszej stronie 1 żołnierz poległ, 2 rannych a 2 brak; 6 koni niezdolnych do walki. Straty nieprzyjaciela w zabitych i rannych były znacznie większe. Dwóch żołnierzy z IV. japońskiego pułku dragonów wzięliśmy do niewoli.

Stoki koło Siadian obsadzone są przez przednie straże nieprzyjaciela, którego rezerwy znajdują się w miejscowości Thancui, 6 kilometrów na południe od Siadian. Tak samo Sifantai i wyżyny na południe od Potaicy obsadzone są przez wojska nieprzyjacielskie.

Dnia 4 lipca rosyjski patrol dotarł aż do miejscowości Duizatun, 26 kilometrów na wschód od Siuneczen i rozpędził znajdujący się tam patrol japoński, zabrawszy mu konie, broń i amunicję.

Ogólny wynik zwiadów jest ten, że nieprzyjacielskie straże przednie rozpościerają się w okolicy górskiej na wschód od kolei żelaznej, od wyżyn na południe od Potaicy aż do Szikhuanuzy. Japończycy opuścili Tamarheu, tak samo Magiawaicę na drodze do Khansy. Wąwóz Czipanlin obsadzony jest przez mały oddział nieprzyjacielski.

Dnia 4 lipca nieprzyjacielska straż przednia została wypędzoną z Liatiakiatun i cofnęła się szybko do wąwozu Dalin; ażeby stwierdzić siłę Japończyków w wąwozie Dalin, wysłano oddział wojska rosyjskiego, który obchodząc lewe skrzydło pozycji nieprzyjacielskiej, natrafił na kompanię wojska japońskiego i usiłował odciąć jej odwrot. Nieprzyjaciel wstrzymany przez przysłaną nam na pomoc konnicę i przez silny ogień, nie dopiął swego celu i udało się nam wykonać zwiady. Nieprzyjaciel posiada tu (w wąwozie Dalin) jeden pułk piechoty i pułk konnicy oraz kilka mitraljez. Podczas rekognoskowania oddział rosyjski miał 7 rannych.

Między Siuneczen a wąwozem Dalin obsadzili Japończycy linię Lanafan-Hanahou. Dalsze oddziały japońskiej przedniej straży znajdują się w oddaleniu 6 kilom. od Khanlin i w wielu innych miejscowościach.

W nocy z 3 lipca trzej rosyjscy strzelcy wkradli się do jednej z tych miejscowości Sandel. Stwierdziwsy, że znajduje się tam 1 batalion nieprzyjacielski i 1 szwadron konnicy, strzelcy ci wśród ciemności wrócili.

Dnia 3 lipca nasze patrole dotarły przez japońską linję obronną aż do Kandiapudze, 15 kilom. na południe od Khanlina i natrafiły tam na nieprzyjacielską przednią straż, poczem cofnęły się do Namaju. Podczas gęstej mgły zostały te patrole zamknięte przez batalion nieprzyjacielski. Dopiero otrzymawszy pomoc od naszych straży przednich, zdołały te patrole uratować się. Porucznik Buliga z 27 żołnierzami został odcięty i dostał się do niewoli. Porucznik Knipper i 1 kozak ranni.

Dnia 4 lipca usiłowali Japończycy wyruszyć na południe od Khawuan zostali jednak przez naszą piechotę ze stratami odparci.

Dnia 5 lipca sotnia kozaków koło Adla-

tun, 13 kilom. na południe od Khawelina zatrzymała dwa japońskie szwadrony, które się szybko cofnęły na południe. Podczas walki sotni kozaków z nieprzyjacielskim patrolem pierwszym poległ 1 kozak.

W tym samym dniu koło Czudzapudzy, 4 kilom. na południe od Khawuan poległ poległ porucznik Iwaszkin. Podług opowiadania Chińczyków, Japończycy stracili 700 ludzi.

D. 5 lipca nieprzyjacielska przednia straż zbliżyła się do Saimatsi, 10 kilom. na południe od Sinosury, podczas gdy dwie kompanje i dwa szwadrony obsadziły dolinę Naidigho, w obwodzie Dasziczao, 60 kilom. na połudn. wschód od Mukdenu. Po walce armatniej mały oddział rosyjski obsadził znów prawy brzeg rzeki, przyczem 1 kozak odniósł ranę. Miejscowość Sigheian nie jest obsadzona przez Japończyków a ich straże znajdują się bardzo blisko, gdyż około 12 kilom. od wąwozu Dalin i 5 kilom. na wschód od Hudzadzi. Główne siły wojsk nieprzyjacielskich znajdują się w wąwozie Fenszuilin. D. 5 i 6 lipca w okolicy Damczao nie było deszczu.

Londyn. (Tel. wł.). Do *Timesa* donoszą z Tokio: C e n t r u m i p r a w e s k r z y d ł o g e n e r a ł a K u r o k i e g o m a s z e r u j e n a L i a o j a n. R o s j a n i e s t a w i a j ą t y l k o m a ł y o p ó r, co zadziwia Japończyków. Podczas marszu Japończyków przychodzi tylko do małych utarczek i straty po obu stronach są bardzo małe. Rosjanie stracili 90 ludzi, Japończycy 50. Japończycy są zdziwieni, że Kuropatkin nie broni tej najważniejszej linji komunikacyjnej. O armji gen. Oku donoszą, że stan jej zdrowia jest jak najlepszy. Wszystkie mosty między Pulantien a Wafanku są naprawione i pociągi na nich kursują. Chińczycy oddają Japończykom bardzo wielkie usługi i biorą od nich nie pieniądze, lecz asygnaty kasowe.

Jak donoszą z Liaojanu, oddział wojska rosyjskiego napadł w nocy znienacka na oddział japoński i zniszczył do szczętu całą kompanję. Drugi atak już się nie udał, gdyż Rosjanie zaczęli zawcześnie wołać hura! i zbudzili Japończyków, którzy dali ognia z dział szybkostrzelnych. 200 żołnierzy i 20 oficerów rosyjskich zostało zabitych.

Flota władywostocka.

Petersburg. Skrydłow telegrafował 5 lipca do cara: „Flotylla torpedowców pod wodzą kapitana bar. Raadena wysłana na zwiady do portu Gensan, stwierdziła, że w porcie nie ma nieprzyjacielskich okrętów wojennych, były tam tylko okręty handlowe, które natychmiast spalono. Następnie zniszczyła flotylla kilka okrętów przewozowych, które znajdowały się koło wybrzeża. Zauważono, że na wybrzeżu i w dzielnicy japońskiej pojawili się żołnierze japońscy i zaczęli strzelać do naszych torpedowców. Torpedowce odpowiedziały ogniem i zmusiły Japończyków do odwrotu. Torpedowce nie miały żadnych strat.

Dywizja krążowników, która wywiesiła flagę wiceadmirała Bezobrazowa, dnia 1 lipca o godzinie 7 wieczorem przeszła przez cieśninę koreańską i natrafiła na 7 wielkich okrętów japońskich. Były to 4 krążowniki i 3 pancerniki z dwoma torpedowcami. Nasza eskadra natychmiast zawróciła. Nieprzyjaciel rozpoczął pościg i otworzył ogień, który jednak był bez skutku.

O godzinie 8 wieczorem zjawiła się przed naszą eskadrą flotylla 11 japońskich torpedowców i zaczęła atak, który nie powiódł się. Bezobrazow przypuszcza, że ogień nasz zniszczył 2 japońskie torpedowce. Nad ranem dnia następnego nie było widać nieprzyjaciela. Żadnych strat nasze okręty nie poniosły. Dnia 4 lipca przyprowadzono do Władywostoku angielski okręt „Heltenham“, który wiózł trawersy żelazne i drzewo na budowę kolei z Seul do Fuzan.

Z Portu Artura.

Czifu. (B. Reutera). Według wiadomości chińskich odbyła się 4 l i p c a w i e l k a b i t w a n a p a g ó r k a c h n a p o ł u d n i o w y w s c h ó d o d P o r t u A r t u r a. Rosjanie mieli 100 zabitych i 50 rannych. Do zabrania rannych i zabitych użyto Chińczyków. Japończycy, którzy obsadzili łańcuch pagórków koło Portu Artura, cofają swoje wojska w kierunku wschodniej części półwyspu. Zamierzają widocznie maszerować na obóz marynarki, który znajduje się w głównym wąwozie, wiodącym do Portu Artura. Sądzą, że los twierdzy zależy od zdobycia tej pozycji, obsadzonej przez 20.000 Rosjan.

Londyn. (Tel. wł.) Jak donosi *Standard* Japończycy o b s a d z i l i w s z y s t k i e w y ż y n y n a o k ó ł P o r t u A r t u r a, w odległości 5—8 mil. W o s t a t n i c h d n i a c h z a j ę l i L e n g w a n t u n g.

Japończycy na Sachalinie.

Petersburg. (Tel. wł.). Z Sachalinu donoszą do pism tutejszych, że na wybrzeżu, pochwycono tam dwunastu uzbrojonych Japończyków, z których, w czasie eskortowania ich, pięciu uciekło. — Uwięzieni Japończycy twierdzą, że na wybrzeża Sachalinu zapędziła ich burza morska.

Tientsin. (Biuro Reutera). Angielska kanonierka „Espiegle“ wyjechała z Niuczwangu do Czengwangtao, mimo protestu Rosjan przeciwko zatrzymaniu się tamże tej kanonierki. Natychmiast odpłynęła do ujścia rzeki Liao rosyjska kanonierka, aby jak sądzą przeszkodzić przejazdowi kanonierki „Espiegle“.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Protest Niemców.

Cieszyn. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie Niemców, na którem uchwalono protest przeciw utworzeniu klas równoległych z językiem wykładowym polskim w seminarjum nauczycielskiem. Poseł Demel w dłuższej przemowie protestował przeciw temu zarządzeniu i żalił się na prezydenta kraju, hr. Thuna, że nie konferował w tej sprawie z Niemcami, tylko z posłem Michejdą. Uchwalono wysłać depeszę z zażaleniem do prezydenta kraju hr. Thuna i ministra oświaty dra Hartla.

KRONIKA.

Lwów 8 lipca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe Ciepłota +21° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Fizyk miejski, dr. L e g e ż y ń s k i, wyjechał na lato do Zakopanego; kierownictwo fizykatu objął starszy lekarz miejski dr. Rosner.

Naczelnik izby obrachunkowej miejskiej, p. C h r z a n o w s k i, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Do Towarzystwa dziennikarzy polskich przystąpili jako członkowie wspierający pp.: Mac-Garvey, Władysław Bogusz i dr. Tadeusz Tarasiewicz.

Uroczystość Translacji św. Benedykta obchodzi się w kościele PP. Sakramentek. Dnia 9, 10 i 11 bm. czterdziestogodzinne nabożeństwo. Dnia 9 i 10 o godzinie 10 suma. Dnia 11 bm. uroczysta suma z kazaniem o godzinie 10 rano. Popołudniu o godzinie 4 uroczyste nieszpory z kazaniem i konkluzją.

Zarząd główny „Ligi dla ochrony czci“ odbył dnia 5 bm. posiedzenie, w nieobecności prezesa ks. Jerzego Czartoryskiego pod przewodnictwem wiceprezesa dra Jana Dylewskiego, na którem przyjął kilkudziesięciu nowych członków. Dowód to najlepszy, jak potrzebną w naszem społeczeństwie jest "Liga dla ochrony czci“ i jak wiele osób z najpoważniejszych obywateli naszego kraju uznaje jej wzniosłe zadanie i zbawienną dla całego społeczeństwa działalność. Jak zaś działalność ta jest żywotną dowodzi fakt, że znowu wpłynęły dwie sprawy do załatwienia przed sądem honorowym Ligi. Obowiązkiem wszystkich jest nietylko przystępować do Ligi, lecz także jej cele i akcję w całem naszem społeczeństwie rozpowszechniać.

Wszelkich informacyj zasięgnąć można u sekretarza i członka głównego zarządu dra Włodzimierza Godlewskiego, ul. Teatralna l. 3.

Jarmark wyrobów krajowych. Liczne grono wystawców, biorących czynny udział w jarmarku wyrobów krajowych, między tymi bardzo wiele poważnych firm miejscowych i zamiejscowych, przesłało wczoraj komitetowi jarmarku następujące pismo: „Z uwagi“ że termin zamknięcia jamarku już się zbliża, podpisani wystawcy poczuwają się do miłego obowiązku złożenia podziękowania szanownemu komitetowi za trud, podjęty przy urządzeniu tak doniosłego zadania, jakiem jest jarmark wyrobów krajowych. Widząc dodatnie znaczenie tego celu dla przemysłu krajowego, jako najbardziej kompetentni do tego, pragniemy, by myśl ta wzniosła znalazła ogólny poklask i uznanie. Ponieważ sądzimy, że w obec zainteresowania się całego kraju, będzie jeszcze na jarmarku wielu gości z prowincji a przemysł nasz przez to osiągnąć może wieksze korzyści, prosimy uprzejmie o przedłużenie jarmarku na czas możliwie najdłuższy. Następują podpisy:

W niedzielę dnia 10 bm. o godzinie 6 po południu odbędzie się staraniem „Ligi Pomocy przemysłowej“ na jarmarku wyrobów krajowych w lokalu teatru ludowego wiec przemysłowy.

Z Tow. „Ochrony młodzieży“. Wybrany na konstytuującem zgromadzeniu z dnia 2 lipca wydział Towarzystwa odbył przed kilku dniami pod przewodnictwem prezesa radcy dworu Fryd. Kunceka pierwsze posiedzenie, na którem wybrano wiceprezesem dyr. St. Majerskiego, sekretarzem dr. E. Piaseckiego, skarbnikiem radcę M. Osadę. Utworzyły się na tem posiedzeniu dwie sekcje. Jednej z nich polecono zbadanie ustaw, które służyć mają w sprawie ochrony młodzieży. Drugiej natomiast przydzielono pracę odczytową. W końcu, po dłuższej dyskusji, uchwalono wciągnąć do pracy młodzież akademicką, która pełniąc obowiązki nauczycieli domowych, oddać może towarzystwu poważne usługi.

— **Fundacja Domsa.** Kuratorja fundacji im. Roberta Domsa, zebrała się onegdaj na posiedzenie w sprawie przyjęcia do "Schroniska dla starców“ przy ul. św. Teresy, ufundowanego przez śp. Domsa w r. 1888, dwóch nowych stypendystów. Przyjęci zostali: Aleksander Elgas, 85-letni starzec, dawniej literat i inżynier, który przebywał w Ameryce, a w późniejszych latach był kierownikiem kopalni wosku w Borysławiu, oraz Bronisław Mikołaj Wojnowski, były artysta sceny lwowskiej.

— **Subwencje.** Magistrat m. Lwowa na środowej sesji uchwalił wypłacić objęte tegorocznym budżetem subwencje: 2800 koron dla korpusów wakacyjnych. 2400 k. dla kolonji wakacyjnej w Brzuchowicach i 2000 k. dla takiejże w Rymanowie. W zeszłym tygodniu uchwalono wypłacić 200 k. tytułem subwencji dla stow. „Pracy kobiet“.

— **Ruch budowlany.** Gmina m. Lwowa dokona w rb. rekonstrukcji plebanji przy cerkwi św. Piotra i Pawła, kosztem około 6000 k.; pierwotny projekt budowy nowej plebanji, został wskutek różnicy zapatrywań patrona tej cerkwi, zaniechany.

Koncesje budowlane otrzymali pp.: Schönfeld na budowę 3-piętrowego domu przy ul. Akademickiej, róg Chorążczyzny; Lauterstein na dom 2-piętrowy w dzielnicy II; Oberski również na 2-piętrową kamienicę w tej dzielnicy; Fränkel na przebudowę domu przy ul. Boimów i Schayer na przebudowę przy ul. Akademickiej. P. Stadtmüller prosił o pozwolenie wybudowania nad wejściem do hotelu Francuskiego szerokiego dachu szklanego; ze względu na niskość położenia takiej markizy i to nieruchomej, magistrat prośbie odmówił.

Egzamin dojrzałości w prywatnem żeńskiem seminarjum nauczycielskiem (z prawem publiczności) p. Zofji Strzałkowskiej we Lwowie, odbył się od 16 do 28 czerwca rb., pod przewodnictwem członka rady szkolnej krajowej p. Aleksandra Barwińskiego. Do egzaminu przystąpiło 47 kandydatek, z tych złożyło egzamin 38, mianowicie: Marjanna Araszkiewiczówna, Aniela Balawelderówna, Olga Charakówna (z odznaczeniem), Adela Chotinerówna (z odzn.), Janina Chudzikówna, Felicja Feitówna, Stefanja Firichówna, Janina Frankówna, Marja Grosówna, Stanisława Grześlewska, Felicja Hornikówna, Marja Janiszewska (z odzn.), Anna Jodłowska (z odzn.), Eulalja Janikówna (z odzn.), Zofja Kislingerówna, Jarosława Kmicikiewiczówna, Marja Kolasińska, Aniela Komarnicka, Marja Krawcowówna (z odzn.), Michalina Kusznirówna, Stefanja Łobarzewska, Jadwiga Malinowska,

Władysława Malinowska, Marja Matkowska, Otylja Mieserówna, Rozalja Reicherówna, Sabina Samuelowiczówna, Marja Sawczakówna, Wincenta Śliwińska, Reisel Sonenstrahlówna (z odznacz.), Helena Strońska (z odzn.), Stanisława Strońska, Marja Świsterska, Genowefa Tarasówna, Aurelja Trzeciecka, Stefanja Veithówna, Marja Wojciechowska, Marja Zahajewiczówna. Polski język wykładowy przyznano 27, polski i ruski 11 kandydatkom, do egzaminu powtórnego z jednego przedmiotu po ferjach, przeznaazono 7, reprobowano na rok 2 kandydatki.

Kursa handlowe dla kobiet. Przy miejskiej szkole wydziałowej żeńskiej im. królowej Jadwigi istnieją dwuletnie kursa handlowe. Po ukończeniu ich, uczenicom przysługuje prawo poddania się egzaminowi handlowemu, z którego otrzymują świadectwa uzdolnienia, upoważniające je do prowadzenia buchalterji pojedyńczej i podwójnej, korespondencji handlowej, rachunków kupieckich i stenograficznego pisania.

W obecności komisji egzaminacyjnej, złożonej z grona profesorów akademji handlowej, odbył się w dniach od 1 do 5 bm. egzamin, do którego zasiadło 27 uczenic. Wynik egzaminu jest następujący: Świadectwo uzdolnienia z postępem bardzo dobrym otrzymało 11 uczenic, z postępem dobrym 11, z postępem dostatecznym 2. Dwom uczenicom pozwolono po wakacjach poprawić notę z jednego przedmiotu, a jednej nie przyznano patentu.

Kurs dla konduktorów drogowych. Dnia 16 listopada 1904 rozpocznie się nowy trzyletni kurs szkoły praktycznej konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie. Nauka w szkole odbywać się będzie każdego roku przez pięć miesięcy zimowych od 16 listopada do połowy kwietnia, nauka praktyczna zaś przy robotach drogowych odbywa się corocznie przez siedm miesięcy letnich. Do szkoły przyjętych być może 35 uczniów. Stypendja z funduszu krajowego na czas nauki zimowej w wysokości 50 koron miesięcznie mogą być udzielone tylko 26 uczniom. Kandydaci mogą być jednak przyjęci do szkoły także na własny koszt, jak również na koszt funduszów powiatowych lub gminnych, o ile interesowane reprezentacje autonomicze za uprzedniem porozumieniem się z Wydziałem krajowym zabezpieczą sobie utrzymanie pewnej liczby uczniów w szkole dla własnych potrzeb. Przy robotach w czasie praktyki letniej otrzymują uczniowie odpowiednie wynagrodzenie z odnośnych funduszów budowy. Starający się o przyjęcie do szkoły winni najdalej do 15-go września b. r. wnieść do Wydziału krajowego podanie, a nadto poddać się w pierwszym tygodniu listopada wstępnemu egzaminowi konkursowemu. Przyjęci do szkoły być mogą tylko kandydaci stanu wolnego.

Lirnik zniknął... Powszechną sympatją i popularnością tłumów, zwiedzających jarmark wyrobów krajowych, zwłaszcza ze sfer uboższych, cieszył się ciemny lirnik w szarej, chłopskiej świtce, siadający tuż obok głównej drogi. Pieśni, które nucił przy wtórze smętnych i żałosnych tonów swej liry, spotykały się z uznaniem wielu, to też kieszeń lirnika wypełniała się każdej niedzieli groszem jałmużny. Dzięki temu ślepiec miał opiekunów interesownych co niemiara,. którzy w karczmie za stryjską rogatką, gdzie lirnik zazwyczaj noc przepędzał, roztaczali nad nim opiekę. Ostatnej niedzieli zaopiekowały się lirnikiem trzy kobiety, które wyciągnęły go późną nocą i poprowadziły niewiadomo dokąd. Nazajutrz w południe oddał pewien nieznajomy strażnikowi akcyzowemu na stryjskiej rogatce lirę, którą odebrał kobietom pod parkanem cmentarza stryjskiego. Baby powiedziały mu, że pijany lirnik śpi w krzakach.

Gdy do południa lirnik nie zjawił się, instrument zabrał ajent policyjny powracający z cegielni i złożył ją na policji. Ponieważ od niedzieli nikt nie widział ślepca, policja wdrożyła śledztwo. Aresztowano na placu powystawowym Fr. Dorobajło, która w towarzystwie innych kobiet wyprowadziła w niedzielę lirnika, lecz nie chce ona dać żadnych wyjaśnień o losie ślepca.

„Hrabia Żywiecki“. Do portu neapolitańskiego zawinął w tych czasach austrjacki jacht cesarski „Rovenska“, z którego wysiadł arcyksiążę Stefan z małżonką i dziećmi, zachowując ściśle „incognito“. Dostojny podróżny przybrał sobie nazwisko „hrabia Żywiecki“ od swojego majątku Żywiec w Galicji.

Z naszych zdrojowisk. W Szczawnicy bawiło do dnia 3 lipca 960 gości kąpielowych (720 drużyn).

Pożar. W Chodorowie pożar zniszczył trzy gospodarstwa włościańskie, wyrządzając szkodę około na 15.000 koron.

Pożar więzienia. Berliński *Local Anzeiger* donosi z Londynu, że w wielkiem więzieniu w Bristolu, gdzie internowani są najniebezpieczniejsi przestępcy, wybuchł onegdaj ogień. Więźniowie brali udział w akcji ratunkowej. Minister sprawiedliwości zarządził, aby ci więźniowie, którzy mają jeszcze tylko 6 miesięcy do odsiedzenia całej kary, zostali wypuszczeni na wolność.

Rewizja przepisów teatralnych w Rosji. Pisma rosyjskie donoszą, że w Petersburgu utworzona została specjalna komisja, mająca na celu przejrzenie obowiązujących przepisów teatralnych. Pierwszym etapem pracy komisji ma być sformowanie całkowitej listy wszystkich aktorów, aktorek i w ogóle osób, mających bezpośrednią styczność ze sceną. Lista ta ma być ułożona w przyszłym sezonie zimowym.

Odsłonięcie pomnika pani Sand odbyło się przed paru dniami w Paryżu z powodu setnej rocznicy jej urodzin, na jednym z ładniejszych placów ogrodu Luksemburskiego. Posąg jest marmurowy, dłuta Sicarda i przedstawia powieściopisarkę siedzącą na skale, zapatrzoną przed siebie. Podczas ceremonii przemawiał Juliusz Claretie, dyrektor teatru Francuskiego, a po nim Marceli Prévost, prezes związku literackiego w pięknem przemówieniu naszkicował obraz działalności literackiej słynnej autorki.

Siły Hererów. Generał Trotha, naczelny wódz wojsk niemieckich dla poskromienia Hererów, doniósł do Berlina z Okahandji, że handlarz Wallace, który był jeńcem Hererów od stycznia, a teraz zdołał uciec, zapewnia, że armja Hererów liczy przeszło 25.000 głów.

Zamordowanie szpiega. Diennik paryski *Rappel* zamieszcza telegram z Eydknu, leżących na granicy Prus i Rosji, donoszący o tem, iż w Warszawie dnia 3 b. m. znaleziono dwóch stróżów kamienicznych, leżących w ich mieszkaniach, obu zasztyletowanych. Na stole w mieszkaniu każdego z nich znaleziono kartkę z napisem: „Skazany przez trybunał rewolucyjny na śmierć za szpiegostwo“. Obaj dostarczali informacyj tajnej policji rosyjskiej. Prawdziwość doniesienia tego nie jest jeszcze dotychczas stwierdzona.

Dział ekonomiczny.

— **Brody** 7 lipca. W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym wynosiły przeciętnie 2 do 3 wagonów dziennie.

Usposobienie panowało bardzo silne.

Sprzedawano: proso z dalszych okolic po 4·80 do 5·50 rs., otręby pszenne z bliższych okolic po 3·30 do 3·50 rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 3·40 do 3·70 rs., groch z bliższych okolic po 6 do 8 rs.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa stacja kolejowa Brody.

Siny mak oclony z bliższych okolic po 50 do 52 kor za 100 kg. brutto za netto stacja kolejowa Brody.

— **Wiedeń** 8 lipca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica 9·60 do 10·—, Żyto 6·75 do 7·—, Kukurydza 5·65 do 5·85, Owies 6·40 do 6·65, Rzepak 10·40 do 10·65. Pogoda: gorąca.

— **Budapeszt** 8 lipca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów Pszenica na październik od 9·09 do 9·10; żyto na październik 6·69 do do 6·70, owies na październik 6·27 do 6·28; kukurydza na lipiec 5·30 do 5·31, na sierpień od 5·41 do 5·42, na maj 1905 5·70 do 5·71; Rzepak na sierpień od 10·30 do 10·40. Oferty na pszenicę dobre. Chęć kupna lepsza. Usposobienie dobre. Pogoda: gorąco.

— **Wiedeń** 8 czerwca. **Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30.** Akcje austr. Zakładu kredyt. 641·75. Akcje węg. Zakł. kred. 748·50, Akcje Anglobanku 279·80, Akcje Unionbanku 516·50, Akcje Laenderbanku 427·50, Akcje Bankverein 512·60, Akcje Bodencredit 931·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 538·—, Akcje kolei państw. 637·—, Akcje kolei połudn. 81·50 Kolei Elbethal 422·—, Acje kolei Północnej 5480, Akcje kolei Czerniowieckiej 574·50, Akcje Alpiny 427·25, Akcie Rima Muranji 491·25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2165·—, Akcje fabryki broni 488·—, Akcje tureckie tytoniowe 347·50, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1030, Oblig. węg. indemn. 97·65, Renta majowa 99·50, Austr. renta koron. 99·30, Węgierska renta kor. 97·15, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 101·70, 4 proc. listy Banku hipot 112·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku kraj. 99·35, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·75, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·45, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·40, Losy tureckie 128·50, Marki 117·38, Ruble 253·—.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego